

Opery o treści biblijnej w sposób szczególny służyły budzeniu radości wśród odbiorców. Odwoływały się one wprost do sfery sacrum, nieskażonej ziemskimi namiętnościami (chyba, że librecista nadmiernie eksponował wątek miłosny) i prezentowały rzeczywistość, w której realizowało się prawo Boże. Kreowany w nich obraz świata był jednoznaczny i przejrzysty, a granica pomiędzy dobrem a złem nie ulegała zatarciu; czyniący dobro zawsze mogli wyglądać miłosierdzia Bożego oraz nagrody, grzesznicy nie unikali niechybnej kary. Publiczność widziała więc na operowej scenie to, czego nieraz na próżno oczekiwała w życiu doczesnym. Uczestnictwo w takiej śpiewanej misteryjnej opowieści (bo tym w zasadzie jest opera z wątkiem biblijnym) oznaczało również ponowne przeżywanie (łac. *compassio*) węzłowych momentów historii świętej. Wreszcie, niezależnie od wartości ewokowanych przez libretto i jego każdorazową sceniczną konkretyzację, źródłem radości może być także obcowanie z piękną muzyką.